Nr. 248. We Lwowie, niedziela dnia 29 maja 1904. Rok XXXVII.

Prenumerata wynosi:
we Lwowie:
miesięcznie 2 korony; — za dwurazową dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy;
na prowincji:

	z jednorazową przesyłką	z dwurazową przesyłką
rocznie	30 K — h	36 K — h
kwartalnie	7 „ 50 „	9 „ — „
miesięcznie	2 „ 50 „	3 „ — „

W Niemczech mies. 3 M. 50 fen.
W innych krajach mies. 4 Fr.

Rękopisów Red. nie zwraca.

Adres: „DZIENNIK POLSKI“ — Lwów, pl. Marjacki l. 7.
Telefonu nr. 151.

Wydanie popołudniowe.

DZIENNIK POLSKI

wychodzi 2 razy dziennie.

Ogłoszenia:
Za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 20 halerzy.
Za jeden wiersz petitowy w rubryce *Nadesłane* 40 halerzy.
Drobne ogłoszenia po 3 halerze za słowo. Najmniejsze ogłoszenia 30 halerzy.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne komunikaty po *Kronice* za jeden wiersz petitowy 60 halerzy.

Numer pojedynczy:

	we Lwowie	na prowincji
poranny	8 hal.	10 hal.
popołudniowy	4 hal.	5 hal.

Właściciele i redaktorowie: Dr. K. Ostaszewski-Barański i Mieczysław Schmitt.

Bitwa pod Kinczu.

10.000 poległych.

Lwów, 28 maja.

O krwawej bitwie pod Kinczu, w której Japończycy odnieśli tak świetne zwycięstwo nad Rosjanami, otrzymujemy telegraficznie z Londynu i Berlina następujące szczegóły:

Bitwa rozpoczęła się w środę z brzaskiem dnia atakiem Japończyków na główną armję rosyjską, która zajęła stanowisko wśród obwarowanych szańców pod Nanguatin, na najwęższym przesmyku półwyspu kwantuńskiego. W szańcach ustawili Rosjanie 30 ciężkich dział i ustawili się na najlepszych punktach. Z Portu Artura otrzymali Rosjanie jeszcze w ostatnich dniach znaczne posiłki. Celem Rosjan było wstrzymanie dalszego marszu Japończyków na Port Artura.

Japończycy, którzy mieli 20.000 żołnierzy i których artylerja w ostatnich dniach znacznie została wzmocnioną, rozpoczęła bombordowanie szańców rosyjskich, a strzały były tak celne, iż wyrządziły Rosjanom olbrzymie szkody. Japończycy zmusili celnymi strzałami wiele dział rosyjskich do milczenia. W czwartek wieczorem, polecił generał Oku przypuścić szturm na Kinczu, gdyż w linjach rosyjskich, prażonych ogniem japońskim, porobiły się tak znaczne szczerby, że Rosjanie wiele ważnych punktów opuścili, skupiając się w innych miejscach.

Szturm Japończyków, którzy mimo silnego ognia nieprzyjaciół szli równym krokiem naprzód, zapełniając luki w szeregach coraz świeżymi ludźmi, dokonany został z prawdziwie żołnierską brawurą. Popierał go skutecznie ogień artylerji japońskiej. Rosjanie, gdy Japończycy zbliżyli się do nich tak blisko, iż zdawało się, że przyjdzie do walki na pięści, podali tył, a wojska japońskie zajęły stanowiska Rosjan i zabrali sześć dział rosyjskich. które atoli Rosjanie przedtem uczynili niezdolnemi do użytku.

W wielu miejscach, podobnież, jak podczas bitwy pod Kiulenczen, przyszło w końcu do bitwy wprost na pięści, Japończyk walczył bagnetem z Rosjaninem.

O stratach, jakie poniosły obie strony, dotychczas niema jeszcze szczegółowych wiadomości, lecz szczególnie po stronie japońskiej musiały one być wielkie, gdyż szturm Japończyków na wzgórza Kinczu odbywał się wśród silnego ognia rosyjskiego, który w szeregach japońskich czynił ogromne wyłomy. Pomimo tego Japończycy szli naprzód krokiem równym, z pogardą śmierci, która podziw wzbudzała. **Po obu stronach miało zginąć 10.000 ludzi.**

Do berlińskiego *Local Anzeigera* telegrafują, że bitwa pod Kinczu trwała trzy dni. W bitwie brała udział także kanonierka rosyjska i kilka krążowników japońskich. Najsilniejszy ogień ze strony Japończyków skierowany był na pozycje rosyjskie pod Nanguatin. Po zdobyciu fortów przez Japończyków, Rosjanie cofnęli swą artylerję, która składała się z 25 dział, na południe.

Forty w Kinczu zajęli Japończycy po krwawej, zaciętej walce, która trwała przeszło 5 godzin. Trzy japońskie statki ogniem swym wspierały Japończyków przy szturmie. Jedna kanonierka rosyjska zaś ostrzeliwała od wschodu lewe skrzydło Japończyków.

Przypuszczając szturm na forty w Kinczu dostali się Japończycy w krzyżowy ogień dywizji generała Focka i ponieśli znaczne straty, które oceniają na 2000 ludzi. Syn pretendenta do tronu hiszpańskiego Don Carlosa, ks. Jaime Bourbon, brał udział w tej bitwie i spadłszy z konia, odniósł ciężkie rany.

Z Londynu donoszą, iż Japończycy przetransportowali w największej tajemnicy działa swe jeszcze w marcu i kwietniu na wyspy Elliot, skąd przewieźli je już bez przeszkód na półwysep liaontungski. Dopiero wówczas, gdy działa były już na półwyspie, Japończycy ruszyli na Kinczu.

W Jokohamie święcono wczoraj zwycięstwo pod Kinczu, jako wielki tryumf artylerji japońskiej.

Straty po obu stronach mają dochodzić do 10.000 ludzi.

Po bitwie Rosjanie cofnęli się na południe, gdzie zająwszy miejsca na tamtejszych wyżynach, będą stawiali opór dalszemu marszowi Japończyków. Nawet doniesienia ze źródeł rosyjskich stwierdzają, że szturm Japończyków był podziwu godny. Wśród gradu kul nieprzyjacielskich, które co chwila setkami kładły żołnierzy, Japończycy szli naprzód z prawdziwą pogardą śmierci, pełni zapału, nie bacząc na nic.

Artylerja japońska okazała się w bitwie tej znakomitą. Japończycy mieli z sobą ciężkie działa oblężnicze, które ustawili na froncie armji, a oprócz tego także używali haubic. Ogień japoński był straszny i czynił tak ogromne spustoszenia, że Rosjanie nie mogli dłużej wytrwać na swych stanowiskach i musieli cofnąć się z swemi działami.

Wojska japońskie, które brały udział w bitwie należały do 5 i 11 dywizji, które wchodzą w skład drugiej armji japońskiej. Owa druga armja szła do ataku pod osobistem dowództwem generała Nodzu. Dywizja rosyjska generała Focka, która broniła Kinczu i miała przeszkodzić Japończykom w zupełnem odcięciu Portu Artura, została sama odciętą od tego portu. Japończycy bowiem jeszcze podczas bitwy pod Kinczu wysadzili na jej tyłach nowe oddziały na ląd, tak, że niezawodnie przyjdzie do kapitulacji dywizji generała Focka, która miała udaremnić oblężenie Portu Artura od strony lądu.

Z Mukdenu telegrafują, iż przybył tam oficer japoński, celem zaproponowania Aleksiejewowi, aby pod Kinczu zawarto na trzy dni zawieszenie broni, celem umożliwienia obu stronom pochowania zabitych oficerów i żołnierzy.

Stacja kolejowa w Kinczu w chwili, gdy ją Japończycy zajmowali, wyleciała w powietrze, Rosjanie bowiem podpalili miny elektryczne pod stacją.

Wojna Japonji z Rosją.

(Telegram „Dziennika Polskiego“).

Chunchuzi pod Władywostokiem.

Petersburg. Tel.wł.) Chunchuskie zagony sięgają coraz dalej. Wczoraj odbył się w Władywostoku pogrzeb strzelca ochotniczej drużyny Grigorowa, który eskortując transport drzewa do miasta, zastrzelony został przez Chunchuzów, przybyłych na łodziach od strony zatoki ussuryjskiej.

Ludzie czy szakale?

Londyn. (Tel. wł.) Na obszarze, objętym wojną, zamieszkali Chińczycy, nie przechylają się na tę ani na ową stronę. Zachowanie się ich jest natomiast ohydne. Pomimo, że Chińczycy znani są z tego, że grobowce nadzwyczajnym otaczają pietyzmem, Chińczycy mandżurscy, po przejściu wojsk przez daną okolicę, rabują mauzolea i groby i składają winę tego na wojska japońskie lub rosyjskie. Japończycy idąc naprzód, groby te naprawiają, schwytanych zaś na niszczeniu grobów lub obdzieraniu rannych żołnierzy na pobojowisku, rabusiów chińskich, oddają pod sąd wojenny.

Japońska administracja w Mandżurji.

Londyn. (Tel. wł.) Z Tokio donoszą, że specjalnie w tym celu ustanowiona przez mikada komisja administracyjna zamianowała i wysłała do Mandżurji pierwszy oddział urzędników, którzy zajmą się administracją zajętego przez wojska japońskie kraju. Linje kolejowe, które znajdują się w ręku Japończyków, zostaną również obsadzone japońskimi urzędnikami i służbą.

Wiadomości z Korei.

Paryż. (Tel. wł.) *Herald* donosi z Gensan, że obronę Korei wschodniej poruczono obecnie samym tylko wojskom koreańskim. Kwatera głównodowodzącego koreańskiego generała Kima, znajduje się w Hamhung. Połączenie telegraficzne między Hamhung a Gensanem zerwali kozacy. W okręgu Tumen, udało się Rosjanom zagrabić wielkie trzody bydła, które popędzono w stronę Władywostoku, gdzie panuje rzekomo wielki brak żywności. Komunikacja z Gensanem od strony morza nie istnieje od czasu zatonięcia jedynego okrętu trasportowego, który komunikację tę utrzymywał.

Japończycy zagrożeni.

Petersburg. (Tel. wł.). W tutejszym sztabie generalnym, mimo dotychczasowych zwycięstw Japończyków, uważają sytuację na placu wojny za niepomyślną dla Japończyków. Zwłaszcza pierwsza armja japońska ma być mocno zagrożoną, gdyż dywizja generała Kondratowicza, która do niedawna stała w Niuczwangu, ma zamiar wbić się klinem pomiędzy pierwszą i drugą armję japońską, podczas gdy generał Rennenkampf atakować będzie głównie siły japońskie nad Jalu.

Z Portu Artura.

Londyn. (Tel. wł.). Japończycy znajdują się dziś tylko o 12 mil angielskich od Portu Artura. Wojska rosyjskie opuściły wszystkie wysunięte pozycje obronne i cofają się do twierdzy, która jest cernowaną zarówno od strony morza, jak i lądu.

Tokio. Biuro Reutera donosi, że Rosjanie opuścili Nankuanling. Z Sandzilippu zostali Rosjanie wyparci i cofają się do Portu Artura. Japończycy zdobyli 50 dział. W walce koło Kinczau poległo 400 Rosjan, a 3000 ma być rannych.

Generał Stössel.

Zurych. (Tel. wł.) Dzienniki tutejsze donoszą, iż komendant Portu Artura gen. Stössel jest Szwajcarem i był do r. 1888 in-

żynierem w jednej z szwajcarskich fabryk maszyn. Następnie poszedł w służbę rządową do Rosji i był tam również inżynierem w Petersburgu. W r. 1890 wstąpił jako oficer do armji rosyjskiej. Co roku przyjeżdżał do Szwajcarji, do swej rodziny.

Raport Kuropatkina.

Petersburg. Kuropatkin telegrafował 26: Wywiady, przedsięwzięte 25 maja wykryły, że oddział japońskiej przedniej straży zajął miejscowości Liaokiandan i Tkiunendza, położone przy wielkiej drodze do Liaojanu. Na drodze tej jest wiele drobnych oddziałów japońskich. Czanzalin jest obwarowane.

Delegacje wspólne.

(Telegr. „Dziennika polskiego").

Delegacja węgierska.

Budapeszt. Na dzisiejszem plenarnem posiedzeniu węgierskiej delegacji zagaił referent Falk obrady nad budżetem ministerstwa spraw zagranicznych, zaznaczając, że wobec ogólnego uznania, iż nasza polityka zagraniczna postępuje po właściwej drodze — ograniczy się tylko do uczynienia wniosku, aby delegacja pochwaliła zagraniczną politykę, a jej kierownikowi wyraziła podziękowanie i zaufanie. Następnie zabrał głos del. Lovaszy.

Sytuacja na Bałkanie.

(Telegr. Dziennika Polskiego).

Stambuł. Koło Piczinija w wilajecie skoplijskim zniesiono oddział powstańczy, złożony z 24 ludzi. Wojskiem tureckiem przeciw powstańcom dowodził podpułkownik Richter i drugi austro-węgierski oficer żandarmerji. Straty tureckie wynoszą 4 ludzi.

Stambuł. Ambasadorowie Austrji i Rosji urgowali u wielkiego wezyra załatwienie finansowych spraw żandarmerji. Wielki wezyr zapewnił, że uregulowanie niebawem nastąpi.

Białogród. (Tel. wł.) Artykuł *Pester Lloyda*, w którym powiedzianem było o ewentualnej aneksji Bośnji i Hercogowiny, wywołał w prasie tutejszej ogromne wzburzenie. Tutejsi kupcy, którzy projektowali wycieczkę do Budapesztu, zaniechali jej. Dzienniki domagają się wyjaśnień od posła austro-węgierskiego.

DEPESZE
telegraficzne i telefoniczne.

Sytuacja.

Berno. (Tel. wł.) Organ p. Zaczka *Moravske Orlice* omawia sposób, w jaki rząd zamierza obejść parlament dla zaciągnięcia pożyczki na cele wojenne. Pismo to powiada, iż nie da się zaprzeczyć, że będzie to dotkliwym ciosem nietylko dla obstrukcji, ale także dla życia konstytucyjnego wogóle. Wobec tego powstaje pytanie, czy nie należałoby, aby Czesi porozumieli się i umożliwili dalsze trwanie i obrady parlamentu. *Moravska Orlice* proponuje więc zwołanie na naradę reprezentantów wszystkich stronnictw czeskich,

Z krak. rady miejskiej.

Kraków. Komisja budżetowa rady miejskiej uchwaliła projekt ustawy co do progresywnego rozłożenia gminnego podatku czynszowego w granicach od 2 do 6 proc. Projekt ten i projekty zaprowadzenia gminnego podatku spadkowego i podatku od biletów tramwajowych uchwalono przedłożyć pełnej radzie miejskiej.

Wizyta arcyks. Fryderyka w Londynie.

Wiedeń. (Tel. wł.). *Neue freie Presse* donosi, iż w pierwszych dniach czerwca arcyksiążę Fryderyk wyjedzie do Londynu, aby w zastępstwie cesarza, któremu lekarze ze względu na stan jego zdrowia nie pozwolili na dalszą podróż, złożyć wizytę królowi Edwardowi. Niedawny pobyt ambasadora austro-węgierskiego w Londynie hr. Mensdorffa stoi w związku z tą sprawą. Gdyby król Edward przybył w tym roku na kurację do Marienbadu, to cesarz złoży mu wizytę w tem miejscu kąpielowem, ale wizyta będzie miała prywatny charakter. Wizyta zaś arcyks. Fryderyka będzie więcej wizytą oficjalną, arcyksiążę pojedzie w otoczeniu wielkiej świty, a w Londynie gotują mu wspaniałe przyjęcie.

Wiedeń. Cesarz nadał królowi Edwardowi angielskiemu stopień austro-węgierskiego marszałka polowego. Insygnia wręczy królowi arcyks. Fryderyk, który uda się do Londynu 8 czerwca.

Studenci włoscy wobec kongresu praskiego.

Wiedeń. (Tel. wł.). Tutejsi studenci włoscy na urządzonem wczoraj zebraniu, zniesili powziętą poprzednio uchwałę co do wysłania delegatów swoich na zapowiedziany w Pradze kongres studentów słowiańskich i zawiadomili natychmiast wybranych już delegatów, aby zaniechali podróży do Pragi. Uchwała ta, stojąca w związku z takiemi samemi postanowieniami studentów włoskich w Gracu i Insbruku, została tem wywołana, że studenci słowiańscy na kongresie mają poddać dyskusji sprawę założenia publicznych szkół słowiańskich w Tryjeście i przedstawić pod uchwałę odnośny wniosek w tej sprawie.

Z parlamentu francuskiego.

Paryż. Na wczorajszem posiedzeniu izby posłów oświadczył prezydent ministrów Combes, że odwołanie ambasadora Nisarda oznacza, iż rząd francuski nie chciał dopuścić, by obecność ambasadora przy Watykanie w Rzymie była przez stolicę apostolską tłómaczona jako zastosowanie się do jej życzeń, które Francja musi odrzucić. Francja chce usunąć datowane z dawnych czasów świeckie panowanie papieża.

Pozostał w Rzymie członek ambasady, prowadzący jej interesy, gdyż konkordatem jest Francja zobowiązana zostawić kogo dla załatwiania bieżących spraw. Sprawy wypowiedzenia konkordatu, zniesienia ambasady i rozdziału Kościoła od państwa, należą do parlamentu.

W końcu zażądał minister, aby wnioski rozdziału kościoła od państwa odłożono do stycznia przyszłego roku.

Deput. Ribot pochwalił oświadczenie rządu.

Stan zdrowia cara.

Kolonia. Petersburski korespondent *Köln. Ztg.* pisze do tego dziennika pod datą 25 b. m. z zaprzeczeniem pogłosek o rzekomo niepokojącym stanie zdrowia cara.

Car ma się zupełnie dobrze, codzień przyjmuje raporty ministrów i załatwia sprawy bieżące, także carowa, pominąwszy małe przeziębienia w ostatnich czasach i zmęczenie ma się zupełnie prawidłowo.

Cesarz w Bruck nad Litawą.

Bruck nad Litawą. Cesarz ukończył wczoraj przegląd wojsk i wyraził swe zadowolenie.

Cesarz w Schönbrunie.

Wiedeń. Cesarz powrócił dziś o godzinie 9 min. 50 przedpoł. z Bruck nad Litawą i udał się do Schönbrunu.

Otwarcie muzeum „Carnuntinum".

Deutsch Altenburg. Cesarz Franciszek Józef przybył tu wczoraj o godzinie 5 popołudniu na otwarcie „Carnuntinum". Na dworcu powitali monarchę: prezydent ministrów, minister oświaty, namiestnik i t. d. Dokonano uroczystego otwarcia muzeum. Po odjeździe cesarza odbył się bankiet. Koerber w toaście podniósł, że „Carnuntum" (miasto), długo było ukryte pod ziemią, a pierwsze wykopaliska przedsięwziął arcyksiążę Rudolf. Obecnie powstało tu bardzo ważne środowisko badań archeologicznych.

Koronacja króla Piotra I.

Białogród. Według ostatnich dyspozycyj koronacja króla Piotra I. odbędzie się w Belgradzie w czasie od 29 do 31 sierpnia b. r.

Wybuch w laboratorjum.

Genewa. (Tel. wł.) W położonej w pobliżu miejscowości Narignier zdarzył się wczoraj straszny wypadek. W laboratorjum chemicznem, podczas dokonywanych tam eksperymentów, pękła retorta, a na okół rozprysnął się znajdujący się w niej płynny metal. Prof. Dufour i jego trzej asystenci zginęli na miejscu, sześć innych osób odniosło ciężkie rany. Laboratorjum całe wskutek tej eksplozji zostało zupełnie zniszczone.

Wiedeń. Z Drezna przybył tu dziś arcyks. Leopold Salvator.

Londyn. (Tel. wł.) Po wojnie afrykańskiej wybraną została komisja celem zbadania potrzeb obrony krajowej i pospolitego ruszenia. Komisja ta ukończyła już swe prace i proponuje celem poparcia obrony krajowej zaprowadzenie powszechnej służby wojskowej. Służba będzie trwała rok, a później żołnierze powoływani będą na ćwiczenia. Komisja oblicza, że siły obrony krajowej wynosić będą 350.000 ludzi.

KRONIKA.

Djarjusz lwowski.

Niedziela, 29 maja.

Teatr miejski: „Gejsza", japońska operetka. Początek o godzinie $3^1/_2$ popołudniu.

„Wszystko dobre, co się dobrze kończy", komedja. Początek o godzinie $7^1/_2$ wieczorem.

Teatr ludowy: „Tajemnice Lwowa", wodewil. Początek o godzinie $3^1/_2$ popołudniu.

„Kopciuszek", baśń fantastyczna. Początek o godzinie $7^1/_2$ wieczorem.

Na politechnice (sala nr. 189): Wystawa projektów konkursowych na przebudowę domu mieszkalnego na wsi. Od godziny 10 rano do 5 popołudniu.

W Sali stow. „Gwiazda": Nadzwyczajne zgromadzenie metalowców: kowali, ślusarzów, blacharzów itd. Początek o godzinie 10 przedpołudniem.

Na placu powystawowym: Wielka zabawa Koła technickiego T. S. L. Początek o godzinie 3 popołudniu.

W „Skale": Wieczornica dla członków i ich rodzin. Początek o godzinie 8 wieczorem.

Kalendarz. Niedziela (29): Maksyma w. — Bogusława. — (16): Fteodora św. Wschód słońca o godzinie 4 minut 14, zachód o godzinie 7 minut 42.

Lwów 28 maja.

Stan powietrza. Godzina 12 w południe. Ciepłota +15° R Pogoda.

Wiadomości osobiste.

Prezydent sądu wyższego dr. Tchorznicki powrócił z wizytacji sądów.

Uroczystość św. Trójcy sięga czasów apostolskich. Kościół katolicki ustanowił ją, by przypomnieć wiernym najpierwszy artykuł wiary w Boga trójjedynego. Szczególniejszych obrzędów Kościół na to święto nie przepisał, by wyrazić, że tajemnica Trójcy św. jest niezbadaną umysłem ludzkim i nie da się w godny sposób uzmysłowić.

W archikat. łać. obchodzi się uroczystość św. Trójcy solennie. Rano o godzinie wpół do 6 ranna wotywa, zwana „Beata", po której wśród pieśni „O przenajśw. Hostja" przenosi się procesjonalnie Najśw. Sakrament do ołtarza św. Trójcy, gdzie o godzinie wpół do 8 proboszcz katedralny w asyście odprawi mszę św., po której wśród pieśni „Przed tak wielkim Sakrament" zanosi Najśw. Sakrament do Wielkiego ołtarza. O godzinie 10 ks. arcybiskup Bilczewski odprawi solenną procesję z Najśw. Sakramentem naokół kościoła. Po procesji suma, którą odprawi jeden z kanoników. O godzinie 12 msza św. cicha. Popołudniu o godzinie 4 uroczyste nieszpory z wystawieniem Najśw. Sakramentu, kazaniem i procesją. Zakończy „Te Deum" i błogosławieństwo Najśw. Sakramentem.

W archikatedrze orm. pontyfikalną sumę odprawi ks. arcybiskup Teodorowicz.

W kościele OO. Jezuitów o godzinie 10 ks. arcybiskup Bilczewski udzieli św. Sakramentu Bierzmowania.

W kościele OO. Franciszkanów i PP. Sakramentek uroczysta suma odprawi się o godzinie 10 rano.

We wszystkich innych kościołach uroczysta suma o godzinie wpół do 11.

Podczas sumy odczytanym będzie list pasterski o pielgrzymce polskiej do Rzymu.

Doktorat. Nauczyciel brodzkiego gimna-

zjum p. Jakób Teuwin, otrzymał w wiedeńskim uniwersytecie stopień dra filozofji.

Z krajowej rady szkolnej. Rada szkolna krajowa zamianowała Stanisława Paluchowskiego zastępcą nauczyciela w gimn. w Stryju.

Rada szkolna krajowa wyłączyła: gminę Czechową w okr. kołomyjskim z zakresu szkolnego w Ostapkowcach i zorganizowała osobną 1-kl. szk. w Czechowej, gminę Kadłubiska w okr. cieszanowskim z zakresu szkolnego w Narolu mieście i zorganizowała osobną 1-kl. szkołę w Kadłubiskach na przysiółku „Chyże“, gminę Rożniatów w okręgu jarosławskim z zakresu szkolnego w Zarzeczu i zorganizowała osobną 1-kl. szkołę w Rożniatowie; zorganizowała 4-kl. szk. ludową żeńską Nr. XXV w Krakowie, drugą 1-kl. szk. w Berezowie wyżnym „na Łazie“ w okr. peczeniżyńskim; przekształciła: 5-kl. szk. ż. w Tłumaczu na 6-klasową, 1-kl. szk. w Szydłowcach w okr. husiatyńskim na 2-kl., 1-kl. szk. w Synowódzku niżnem w okr. stryjskim na 2-kl.

Rada szkolna krajowa przyznała gminie Doroszów mały w okręgu żółkiewskim bezprocentową pożyczkę w kwocie 2.400 koron na budowę szkoły.

Przedstawienie teatralne, urządzone dnia 26 kwietnia br. na dochód funduszu emerytalnego oraz wdów i sierót po członkach Towarzystwa dziennikarzy polskich, przyniosło temu funduszowi kwotę 1931 kor. 50 hal., którą to kwotę dyrektor teatru miejskiego p. Tadeusz Pawlikowski przesłał Towarzystwu. Wydział Towarzystwa dziennikarzy polskich spełnia miły obowiązek, składając serdeczne podziękowanie dyrektorowi teatru miejskiego p. Tadeuszowi Pawlikowskiemu za jego obywatelską ofiarność i osobiste kierownictwo artystyczne, dyrektorowi opery p. Józefowi Chodakowskiemu za szczere zajęcie się częścią muzyczną przedstawienia, personalowi artystycznemu dramatu i opery za przyjęcie udziału w wykonaniu obfitego i urozmaiconego programu wieczoru, wreszcie artyście-malarzowi p. Stanisławowi Jasieńskiemu za przygotowanie i ustawienie żywych obrazów i artyście dramatycznemu p. Józefowi Chmielińskiemu za odczytanie tekstu, objaśniającego te obrazy, mianowicie noweli Henryka Sienkiewicza „Na Olimpie“.

Posiedzenie w sprawie pamiątek narodowych i wydawnictwa księgi pamiątkowej, odbędzie się w poniedziałek, dnia 30 maja rb. o godzinie 6 wieczorem, w izbie rękodzielniczej (ratusz II piętro).

= **Stała komisja zdrowotna** m. Lwowa zaproszoną była na wczoraj na zwyczajne miesięczne posiedzenie; nie przyszło ono jednak (już od trzech miesięcy) znowu do skutku z powodu braku kompletu.

= **Wikarówka przy cerkwi św. Mikołaja** będzie w tym roku wybudowana kosztem gminy m. Lwowa. Na wykonanie tej budowy była rozpisana licytacja ofertowa; magistrat przyjął ofertę pp. Delkiewicza i Szpondrowskiego.

= **Opłata w miejskich froeblówkach.** Kosztem gminy m. Lwowa istnieje już w naszem mieście pięć publicznych szkółek froeblowskich, a to przy szkołach: Zimorowicza, św. Marcina, żeńskiej św. Antoniego, męskiej Konarskiego i żeńskiej św. Zofji. Z nowym rokiem szkolnym powstanie szósta froeblówka, mianowicie przy szkole żeńskiej im. Sobieskiego. Szkółki te dla dzieci w wieku przedszkolnym są licznie uczęszczane, zwłaszcza przez dziatwę najuboższą; stanowią one niezaprzeczone dobrodziejstwo nietylko pod względem pedagogiczno-wychowawczym, lecz także są ostoją dla dzieci, ktorych rodzice opuszczają w ciągu dnia dom za zarobkiem, a zatem pozbawionych na ten czas opieki osób dojrzałych. Rada szkolna okręgowa wystąpiła z wnioskiem do reprezentacji miejskiej, by nałożyć pewną skromną opłatę za korzystanie z froeblówek, wychodząc z tego założenia, że liczne szkółki froeblowskie prywatne pobierają opłatę, a mimo to robią dobre interesy, bo frekwencja ciągle się zwiększa.

Magistrat, rozważając ów wniosek, stanowczo mu się sprzeciwił — ponieważ intencją reprezentacji miejskiej jest właśnie chronić drobną ubogą, zarobniczą dziatwę od wałęsania się po ulicach i połączonych z tem dla życia takich dziatek niebezpieczeństw; niechybnem zaś jest, że nawet opłata w kwocie 1 korony za dziecko oddawane do froeblówki stanowiłaby wiele dla takich najuboższych rodziców, raczej więc nie posyłaliby dzieci do szkółki, aniżeli zdobyliby się na tę opłatę.

= **Plac Halicki na sprzedaż.** W debacie budżetowej radny dr. Mahl postawił był wniosek w kierunku zastanowienia się nad sprzedażą placu Halickiego. Plac to duży, przed kilkunastu laty z targowiska niechlujnego zamieniony w pięknie dziś utrzymany skwer. W razie sprzedania go, gmina mogłaby uzyskać jakie 400.000 koron. Skwer oczywiście zniknąłby, a między ulicami Wałową, Halicką, nowemi kamienicami p. Walichiewicza i „Switezianką“, mógłby stanąć kompleks pięknych budowli. Ze względów estetycznych i zdrowotnych wiele przemawia przeciw sprzedaży placu Halickiego. Z negatywnym też wnioskiem wystąpił w tej mierze referent I departamentu, radca Ostrowski, na środowej sesji magistratu. W gremium jednak wniosek dra Mahla znalazł większość zwolenników ze względów ściśle skarbowych, zapadła więc na sesji uchwała, by zasadniczo oświadczyć się za sprzedażą placu Halickiego. Szczegółowe warunki byłyby obmyślane dopiero w razie, gdyby i rada miejska uchwaliła plac ten przeznaczyć na sprzedaż.

Jarmark wyrobów krajowych. Rękodzielnicy lwowscy, którzy nie mają wielkiego zapasu w swoich wyrobach, a pragną wziąć udział w jarmarku wyrobów krajowych we Lwowie, otrzymają bezpłatne umieszczenie na te wyroby w osobnym pawilonie na placu jarmarku i pośrednictwo w sprzedaży tych wyrobów za opłatą małej prowizji, jeżeli się o to zgłoszą. Interesowani chcący korzystać z tych ulg i ułatwień, winni się zgłosić w biurze izby rękodzielniczej (Ratusz II piętro) lub w dyrekcji nieustającej wystawy (przy pl. Halickim) najpóźniej do 5 czerwca br. gdzie również udzielać się będzie wszelkich informacji w tym względzie. Za wyroby oddane na czas jarmarku, do wyż wspomnianego pawilonu, przyjęła odpowiedzialność dyrekcja nieustającej wystawy.

Wielka zabawa dla dzieci. W mieszkaniu wiceprezydentowej p. Michalskiej odbyło się wczoraj popołudniu bardzo liczne zebranie, w celu opracowania szczegółów programu zabawy dla dzieci, którą w dniu 4 czerwca na placu powystawowym urządza „Związek rodzicielski“. Przewodniczył prezes „Związku“ dr. Dylewski. W dyskusji bardzo ożywionej przyjęto następujący program: O g. 3 popołudniu w dniu zabawy zbierze się dziatwa szkolna w dziedzińcu ratuszowym a stąd pochodem pod wodzą dyrektora Szafrańskiego i z orkiestrami uczniów, uda się na plac powystawowy. W pochodzie weźmie też udział młodzież gimnazjalna. Na placu powystawowym odbędą się najrozmaitsze zabawy i gry kilku tysięcy dziatwy pod kierownictwem inspektora p. Bruchnalskiego, prof. Cenara i innych. Zabawami dziewcząt kierować będzie p. Kulińska a ogródków froeblowskich p. Grottowa. Chóry szkoły im. św. Magdaleny produkować się będą pod batutą dyr. Urbanka, a szkoły im. Kordeckiego prowadzić będzie p. Giżewski. Przygrywać będą orkiestry uczniów szkolnych. Ponadto będzie sporo innych zabaw ku rozweseleniu dziatwy, jak loterja fantowa, loterja dla dzieci, która daje każdy los pełny, a dla posiłku tani i smaczny bufet, tak dla dzieci, jak i dla starszych osób. Słowem zabawa zapowiada się świetnie. Bardzo wiele osób nadesłało już na cele zabawy bądźto pieniądze, bądź artykuły spożywcze. Dalsze ofiary przyjmuje komitet.

Wycieczka do zamku pamiątek historycznych w Podhorcach odbędzie się staraniem stow. „Gwiazda“ w niedzielę 12 czerwca. Przy tej sposobności zwiedzą uczestnicy wycieczki zamek Sobieskiego w Olesku i wielką fabrykę bibułek braci Weiserów w Sasowie. W wycieczce mogą wziąć udział gremialnie towarzystwa, szkoły i osoby prywatne. Koszta jazdy koleją i podwodami tam i napowrót wynoszą na osobę 4 korony, a to w tym wypadku, jeżeli do dnia 8 czerwca zgłosi się przeszło 300 osób, gdyby taka liczba nie zgłosiła się, koszta wynosić będą dla osoby 6 koron. Bliższych informacji udzieli komitet w stow. „Gwiazda“, ul. Franciszkańska l. 7 codzień wieczór od g. 7 do 8.

Wieczór muzyczny. Staraniem ruchliwego „Kółka muzyczno-deklamatorskiego“ odbędzie się w niedzielę 29 bm. w lokalu Czytelni akad. (pasaż Mikolasza) „Wieczór muzyczny“. Obfity a doborowy program wypełnią produkcje pp. E. Nankego i Łucjana Bara (artystów-śpiewaków), Dołżyckiego (skrzypka), Hanika i Oświęcimskiego (trio fortepianowe), Maryniarczyka i innych. Akompanjament objął p. Dante Baranowski. Początek o godz. 8 wiecz. Wstęp wolny.

Zakazane zgromadzenie. Policja zakazała odbycia zwołanego przez partję socjalnodemokratyczną zgromadzenia, ponieważ sprawa objęta punktem drugim porządku dziennego: „Wypadki w Huculszczyźnie“ są przedmiotem dochodzeń karnych i aż do ich ostatecznego ukończenia nie mogą być omawiane na publicznych zgromadzeniach.

Rozszerzenie zakładu obłąkanych w Kulparkowie. Dnia 25 bm. otwarto w Wydziale krajowym oferty, nadesłane na budowę ośmiu pawilonów, które mają służyć na rozszerzenie Zakładu kulparkowskiego. Ofert złożono cztery. Najwyższą jest pp. Cybulskiego, Chołoniewskiego i Schulza 731.712 kor. 33 hal. Drugą jest oferta pp. Szeligi-Łyszkiewicza i Rawskiego 682.870 kor. 9 hal. Następnie oferta p. Lewińskiego 633.645 kor. 55 hal., najtańszą zaś jest oferta p. Kędzierskiego, który podejmuje się budowy za 567.526 kor. 65 hal. Rozstrzygnięcie ofert nastąpi w tych dniach.

Jarmark na placu Kapitulnym. Mały a spokojny zazwyczaj plac, otaczający kościół katedralny, zapełnił już wczesnym rankiem przekupnie, którzy od lat szeregu z okazji uroczystości św. Trójcy urządzają tam każdego roku jarmark. Miejsca pod murami katedry i sąsiedniej kaplicy Boimów zajęli przekupnie i wieśniacy. Jedni sprzedają pierze, drudzy płótna konopne i lniane. Nie brak tam też i chłopów z zabawkami, jaskrawo malowanymi wózkami, kołyskami i sprzętami domowymi. Barwnego obrazu dopełniają rozłożone na chustach placki i obwarzanki silnie zaprawione szafranem.

Nieprzytomnego mężczyznę, którego dziś z rana leżącego na chodniku ulicy Gródeckiej znalazł kapral policyjny Krisa, odwiozła stacja ratunkowa do szpitala powszechnego. Przy nim znaleziono książkę do nabożeństwa z podpisem „P. Kaszcir“.

Zguba. Pan L. Zawistowski zgubił onegdaj przechodząc ul. Karola Ludwika, Hetmańską i Gródecką roczną kartę kolejową, wydaną przez dyrekcję kolei państwowych w Krakowie.

Czyj rower. Dnia 18 bm. pozostawił pewien nieznany mężczyzna w gmachu dyrekcji policji rower marki „Grazioza Charles nr. 15.108. Ponieważ nikt się dotychczas nie zgłosił pod odbiór roweru, dozorca domu zdeponował go w inspekcji policji.

Spadł z konia. Około godziny 1 w południe plac Marjacki był widownią wypadku, który bardzo łatwo mógł się zakończyć tragicznie, a mianowicie śmiercią żołnierza. Oto mały, zaledwie z kilku dragonów złożony oddział, przejeżdżał placem. Prowadził go porucznik, zanim jechali stępo uszykowani dwójkami żołnierze z dobytemi szablami. Wtem bez żadnej przyczyny potknął się koń żołnierza, jadącego w drugiej parze. Żołnierz ściągnął cugle... Lecz to nie pomogło, koń wraz z jeźdźcem zwalił się na bruk pod koła nadjeżdżającego wozu. Chwilę widzowie wypadku myśleli, że niefortunny jeździec przynajmniej potłukł się ciężko, jeżeli już nie zabił. Szczęściem upadek nie pociągnął za sobą poważnych skutków, gdyż po chwili żołnierz podniósł się z ziemi i dosiadłszy konia, dopędził swych kolegów, którzy nie zważając bynajmniej na jego upadek, pojechali dalej.

Nie udało się. Pan Wł. Malinowski, właściciel dóbr, przyjął przed trzema miesiącami służącą, nazwiskiem Anna Romanyszyn, która przed czterema tygodniami skradła z pugilaresu, leżącego pod poduszką, banknot 100 koronowy. Wczoraj zaś korzystając z nieobecności chlebodawcy swego, wyjęła znowu z tego samego portfelu banknot 100 koronowy, a nadto przywłaszczyła sobie pierścień wartości 10 koron. Pan M. spostrzegłszy szkodę, doniósł o kradzieży odnośnym władzom, gdzie Romanyszyn przyznała się do kradzieży. Pan Malinowski stracił tylko sto koron, ponieważ banknot skradziony wczoraj, odebrano przy rewizji Romanyszynównej. Skradziony zaś poprzednio zgubiła,

tak się bowiem tłómaczyła — z książki do nabożeństwa w kilka dni po spełnieniu kradzieży.

Pojedynek. Pan Zygmunt Chłapowski, właściciel Turwi w Poznańskiem, wyzwał na pojedynek z powodów politycznych wielkiego hakatystę i prześladowcę Polaków, landrata kościańskiego Behrnauera. Landrat stchórzył i do pojedynku nie stanął, ale pod wpływem opinji publicznej musiał się wynieść z posady, przez co powiat kościański uwolnił się od zaciekłego polakożercy.

Spisek na życie sułtana. Aresztowany przed kilku dniami w Stambule Edin-basza pod zarzutem udziału w spisku na życie sułtana, zdołał uciec za granicę i przybył do Budapesztu. Tam interviewowany przez redaktora pisma *N. Pester Journal*, podał bardzo zajmujące szczegóły spisku. Otóż, zdaniem Edina-baszy, nigdy jeszcze spisek przeciw sułtanowi nie przybrał był takich rozmiarów i nie stanowił tak groźnego niebezpieczeństwa, jak obecny. Ojciec Edina-baszy zajmował bardzo wybitne i wpływowe stanowisko na dworze, mianowicie był szefem tajnego biura szpiegowskiego, a nadto cieszył się specjalnym faworem sułtana. W jego ręku koncentrowała się cała tajna korenspondencja. Ojciec Edina-baszy odkrył swego czasu wielkie oszustwa orderowe oraz tajny dom gry (urządzony na wzór Monaco), w którym się zgrywali członkowie kamaryli dworskiej. Wśród urzędników dworu nie cieszył się jednak sympatją, raz dla tego, że ich szpiegował, powtóre zaś, że obrywał im z pensji znaczne kwoty na rozmaite wydatki, tak, że niektórzy z nich nie pobierali już prawie żadnego wynagrodzenia. To dało powód do buntu przeciw ojcu Edina-baszy, który nie czując się już bezpiecznym w Turcji, uciekł za granicę. Wówczas kamaryla wpadła na trop wielkiego sprzysiężenia przeciw sułtanowi, na którego czele stanął syn Edina-baszy. Kilkunastu sprzysiężonych wtrącono do więzienia — większość jednak zdołała przekupić straże i zbiedz częścią do Paryża, częścią do Szwajcarji, gdzie ich powitano serdecznie w kołach młodotureckich. Edin basza udaje się również do Paryża i zapewnia, że wprawdzie sprzysiężenie odkryto, ale już niema środka na jego stłumienie.

Samozwańczy kardynał. Oryginalny aresztant znajduje się w urzędzie policyjnym „pod telegrafem" w Krakowie. Przed kilku dniami policja aresztowała w Krakowie na ulicy jakiegoś młodego chłopca, ubranego w niebieską pelerynę, mającego na głowie niebieską czapeczkę, tak zwaną piuskę, a na niej duży kardynalski kapelusz z czerwonemi wstęgami. Przy aresztowanym znaleziono bilety wizytowe z 9-pałkową koroną, opiewające: „P. Jan Hrabija Tarnowsky, ućenj. Tavologi, Padre d'immacolata concezione — Paris". W walizce zaś jego, którą wszędzie nosił z sobą, znaleziono istny magazyn dewocjonaljów, jak np. obrazki świętych, modlitwy drukowane, różne błogosławieństwa papieskie, medaliki i krzyżyki, a prócz tego „cudowne relikwie", jak pióra ze skrzydeł archanioła, strzępy z chustki Matki Boskiej, szczątki krzyża świętego, liście z góry Oliwnej, wodę z Lourdes i t. d., dalej sznur z zakonu św. Franciszka, trepki pokutnicze i tym podobne przedmioty. Ów rzekomy hr. Tarnowski opowiada, że wychowany w Warszawie w przytułku Dzieciątka Jezus, po skończeniu 16 lat za wpływem arcybiskupa Popiela wysłany został do Paryża, skąd jednak, jako zakonnika, w obecnym czasie walki z Kościołem, wydalono. W niebieskiej więc swojej pelerynie zwiedził „hr. Tarnowski" Włochy, po drodze udzielając błogosławieństw i sprzedając owe relikwie, w Rzymie był na audjencji u papieża Piusa X i otrzymał błogosławieństwo, z Włoch przybył do Wiednia, stamtąd do Krakowa i tu, zwróciwszy uwagę swym oryginalnym strojem i wyglądem policji, został aresztowany. Policja czyni więc dochodzenia, kim jest rzeczywiście ów rzekomy, czy prawdziwy hr. Tarnowski, czy ma się tu do czynienia z wyrafinowanym choć młodym oszustem, czy też z jakimś maniakiem na tle religijnem.

Anarchista w kłopocie. Wyższy sąd Stanów Zjednoczonych odrzucił rekurs angielskiego anarchisty Turnera, któremu władze immigracyjne wzbroniły wstępu na ląd amerykański, z powodu, że znany jest on jako jawny przeciwnik wszelkiego społecznego porządku.

Jubileusz Towarz. rybackiego. Kraków. (Tel. pryw.) Dzisiaj o godzinie 10 przedpołudniem odbyło się w sali rady miejskiej uroczyste zebranie z okazji 25-letniego jubileuszu istnienia krajowego Towarzystwa rybackiego, w obecności delegatów: Wydziału krajowego prof. Tadeusza Rozwadowskiego, gal. Towarzystwa gospodarskiego Juljana bar. Brunickiego, krakowskiego Tow. rolniczego Stefana Bojanowskiego i innych. Przewodniczył wiceprezes Rozwadowski, gdyż prezes dr. Ferdynand Wilkosz z powodu złego stanu zdrowia, nie mógł przybyć. Przewodniczący złożył sprawozdanie z 25-letniej działalności Towarzystwa, zaznaczył, że przez ten czas Towarzystwo wpuściło do rzek 25 miljonów sztuk rozmaitego narybku i 46.000 sztuk raków, Mowca podniósł, że rząd cesarski popierał zawsze Towarzystwo i wzniósł okrzyk na cześć monarchy, powtórzony z zapałem przez obecnych. Uchwalono wysłać telegram hołdowniczy do cesarza i wystosować telegraficznie podziękowanie za popieranie celów Towarzystwa do ministrów spraw wewnętrznych, skarbu i rolnictwa, do namiestnictwa, Wydziału krajowego, rady powiatowej w Tarnobrzegu i zarządu dóbr Zator. Odczytano pismo gratulacyjne od Wydziału krajowego, od obu krajowych Towarzystw gospodarskich, Towarzystwa rybackiego w Wilnie, Towarzystwa hodowców gołębi i królików we Lwowie i redakcji *Tygodnika rolniczego*. Członkiem honorowym — w uznaniu zasług rodziny Potockich i obecnego namiestnika około Towarzystwa — zamianowano jednomyślnie Andrzeja hr. Potockiego. W uznaniu zasług prezesa Wilkosza, będącego członkiem honorowym, wysłano do niego deputację, celem podziękowania imieniem członków Towarzystwa za jego pracę. Zebranie zakończyło się fachowym odczytem p. Rozwadowskiego.

Dział ekonomiczny.

— **Z kolei.** *Gazeta Lwowska* z dnia 20 maja br. ogłasza ofertę na dostawę mebli dla budującej się linji kolejowej Sambor-Sianki węgierska granica. Oferty wnosić należy najpóźniej do godziny 12 w południe dnia 7 czerwca br. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 8 czerwca o godzinie 10 przedpołudniem II piętro drzwi nr. 203. Warunki szczegółowe tudzież formularze ofert przejrzeć lub otrzymać można w biurze ruchu dyrekcji kolei państwowych we Lwowie, II piętro, drzwi nr. 229.

— **Wiedeń.** Z giełdy zbożowej. Za pszenicę żądano dziś o 50 hal. więcej, aniżeli w ubiegłym tygodniu, płacono zaś najwyżej o 15 do 30 hal. więcej. Wskutek tego interesy były słabe. Za żyto żądano o 10 hal., za kukurydzę o 10 hal., za owies o 15 do 20 hal. więcej. Rzepaku i jęczmienia nie notowano. Pochmurno.

— **Budapeszt** 28 maja. *(Giełda zbożowa).* (Kursa w koronach i po 50 kilogramów. Pszenica na maj 0·00 do 0·00; na październik od 9·14 do 9·15; żyto na październik 6·96 do do 6·97, owies na maj od 5·50 do 5·55, na październik 5·80 do 5·81; kukurydza na maj 5·24 do 5·25, na lipiec od 5·31 do 5·32; Rzepak na sierpień od 10·85 do 10·95. Oferty na pszenicę mierne. Chęć kupna ograniczona. Usposobienie: słabe. Pogoda: piękna.

— **Wiedeń** 28 maja. Zamknięcie giełdy o godz. 2 min. 30. Akcje austr. Zakładu kredyt. 640·50. Akcje węg. Zakł. kred. 748·50, Akcje Angiobanku 279·50 Akcje Unionbanku 515·50, Akcje Laenderbanku 424·50 Akcje Bankvereinu 510·—, Akcje Bodencredit 920·—, Akcje galic. Banku hipotecznego 545·—, Akcje kolei państw. 634·75, Akcje kolei połudn. 78·50, Kolei Elbethal 419·—, Acje kolei Północnej 5570, Akcje kolei Czerniowieckiej 574·50, Akcje Alpiny 411·—, Akcje Rima Muranji 486·50, Akcje praskiego Towarzystwa żelaznego 1990·—, Akcje fabryki broni 481·—, Akcje tureckie tytoniowe 326·—, Akcje galic.-karpac. towarz. naftowego 1110, Oblig. węg. indemn. 97·85, Renta majowa 99·20, Austr. renta koron. 99·30, Węgierska renta kor. 97·15, 56 l. listy Towarz. kred. ziemsk. 99·35, 4 proc. listy Banku hipot. 99·—. 4 i pół proc. listy Banku hipot. 101·80, 5 proc. listy Banku hipot. 112·—, 4 proc. listy Banku kraj. 99·15, 4 i pół proc. listy Banku kraj. 101·50, 5% obligacje kom. Banku krajow. 103·45, 4 proc. Galic. oblig propin. 99·75, 4 proc. Gal. poż. kraj. z r. 1893 99·45, 4 proc. pożyczka m. Lwowa 97·—, Losy tureckie 127·55 Marki 117·35, Ruble 253·50

Wydawca i odpowiedz. za redakcję: Adam Krajewski.

Papier z fabryki czerlańskiej.

Z drukarni M. Schmitta i Sp. pod zarz. St. Piotrowskiego.